

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 8 zł. Dla odbiorców w miejscowości Czestochowa 7 zł. Cena pojedynczego numeru 19 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Kasa Oszczędnościowej Nr. 6292. Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. F. Marja 26. — Telefon nr. 58.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Czestochowa, ul. F. Marja 26. Str. poct. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem imiennych od goda, 10-2 po pol. Rekopisów nadesłanych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa ogł. 100 słów. Ogłoszenia zamieszczone w numerach świątecznych i niedzielnych w cenie 25 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych w cenie 100 proc. drożej. Skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. drożej.

O racjonalne i estetyczne zabudowania placów i parceli

Jednym z naczelnych zadań rządu oraz społeczeństwa stała się sprawa budownictwa w ogóle, a budownictwa mieszkaniowego przede wszystkim. Jest to jedno z naczelnych i najważniejszych zadań przy naszym obecnie przeżywanym kryzysie gospodarczym.

Kwestia zaś „jak budować?” postawiona została projektującym inżynierem architektem. Wymaga ona urzędów budowlanych miejskich i wojewódzkich iść po linii racjonalnej zabudowy parcel, bloków oraz całych osiedli. Rola więc urzędów przy zatwierdzaniu projektu budowlanego ogranicza się do stwierdzenia, czy projekt dany czyni zadość przepisom budowlanym, regulacji dzielnicy czy miasta oraz warunkom estetyki.

Urzędy nie wnikają jednak w to, na jakie trudności napotyka projektujący — architekt, nim choć w części zrealizuje projekt w myśl przepisu oraz intencji odpowiedniego urzędu.

Urząd miejscowy budownictwa rozpoczął walkę z oficynami, pod jakimkolwiek bądź postacią, jakie to oficyny bocznych, tylnych, czy też rozpozeczonych i nas szczególnie na przedmiesiach oficyn frontowych.

Ogół jednak nie chce się nagiąć do powyższych zarządzeń, odnosi się do wyższych instancji, zwrócić urzędów, mówi o zahamowaniu ruchu budowlanego i swoim pesymizmem przyznają się rze-

Przed tymi wszystkimi względami, wzgląd najważniejszy bodaj: zabudowanie całej Czestochowy prawie oficynami, ze szkoda dla frontów ulic, które ograniczają płoty mało estetyczne lub zgola przykre i odrapane mury.

Dlaczego dotąd urzędy tolerowały ten stan rzeczy, trudno zrozumieć, chyba wzgląd najmniejszego oporu przeważał przy dalszym tolerowaniu budowy oficyn. Odbiło się to fatalnie na strukturze miasta na jego ulicach bez domów, na jego estetyce, gdyż wszędzie spotyka nas naga ściana oficyny, obrąpiona bez śladu jakiejś architektury.

Każdy budujący myślał o tem by „nie zepsuć” jakoby sobie placu; nie tylko psuł plac, ale nadomiar złego stwarzał dla siebie i dla swoich lokatorów warunki jaknajgorsze.

Wracając do pkt. 1. przyczyn składających się na nieracjonalność zabudowy parcel przez oficyny, chciałbym wyjaśnić, iż ideałem rozwiązań domów czynszowych są budynki dwutraktowe, które przy dwustronnem usytuowaniu otworów okiennych przez drzwi dają możność przewietrzania mieszkań bezpośrednio powietrzem podwórza czy też ulicy. Powietrze zepu tu zostaje wyeliminowane z mieszkania drogą naturalnego przewietrzania, a nie sztucznych urządzeń w postaci wentylatorów elektrycznych czy zwykłych. Przy chorobach zakaźnych oraz wielkich skupieniach ludzi odgrywa to pierwszorzędą rolę.

Dużo właścicieli parcel, któ-

rzy mają orientowane płace wzdłuż wschód — zachód uważa za najwłaściwszą sytuowanie oficyn „pod południe”; budowa tego rodzaju jest budową jedną z najgorszych: stwarza ona bowiem zbyt silne nagrzewanie ściany południowej przy braku kompletnym słońca dla ściany tylnej; ściana ta stała się siedliskiem wilgoci, grzybów oraz robactwa. W okresie upałów zaś ściana południowa jest tak silnie rozgrzana iż sąsiedowanie z nią jest wręcz niemożliwe, ściana zaś północna jest lodowato zimna, po wstaje więc prądy zimne i ciepłe, które nie wpływają dobrze na zdrowie mieszkańców.

Pkt. 2 mówi o celowości w rozkładzie mieszkania. Oficyny dają amfiladę pokoiów, co przy 2 pokojach z kuchnią lub pokojem z kuchnią jest jeszcze możliwe, niemożliwe zaś przy 3, 4 lub 5 pokojach. Mieszkania takie są wtedy wielką szkodą dla społeczeństwa i dla zdrowia, nieodpowiednią do pracy wymagającej skupienia przy licznej rodzinie zamieszkującej lokal, nie mówiąc o krepującym rozkładzie dla osób plei obojczy w wypadku gościznienia u siebie ludzi obcych. Sprawa celowości rozkładu mieszkania łączy się ze sprawą estetyki: węższa, która przecież nie może zyskać przy amfiladowym rozmieszczeniu pokoiu.

Najwłaściwszą zaś bodaj złą stronę budowy oficyn jest brak ekonomii w budowie: a) konieczność budowy ściany szczytowej, przyjmującej na siebie napór balok z jednej tylko strony b) zabezpieczenie strychu domu przez budowę ściany szczytowej do kalenicy dachu

c) budowa większej ilości komińców i niemożliwość ich koncentracji w jednym miejscu d) Zwiększona ilość klatek schodowych, które nie obsługują takiej ilości mieszkańców, ile proporcjonalnie do swej powierzchni powinny obsługiwać.

Nakoniec jedną z mniej ważnych w dobie dziesiętnej zaprzeczenia wszelkich zasad w tym kierunku — jest kwestia estetyki oficynowego budynku. Jest to sprawa dla ogółu naszego stojąca na dość prymitywnym stopniu kultury mało znacząca lub zgola nie brana pod uwagę.

Kiedy jednak człowiek ze środowiska kulturalnego nie może patrzeć na „nagie szczyty”, nieotynkowane, na kominy sterczące w jednym długim nieraz szeregu i na monotonię przejawiającą się w rozkładzie otworów okiennych i rozbijaniu tej monotonii przez pionową podkreślenie elewacji wysuniętą klatką schodową bez pretenzji do architektury i do silniejszego akcentu dekoracyjnego.

Nie każdego to może zadowolnić i nie każdy może się czuć dobrze w atmosferze oficynowych rozmiarów.

W tych kilku słowach starałem się skrócić, jak nicelowym i nieracjonalnym rodzajem zabudowy parcel są oficyny, być może że zrobiłem to w sposób niezupełnie wyzeczujący, jednak w jaknajlepszej intencji wyjaśnienia ogółowi zamierzającemu budować, celowości zabudowy parcel przez budynki oficynowe.

T. Wróblewski
Inżynier - architekt

GLYCERINOL

CHRONICERE OD WIATRU WILGOCI ZAPOBIEGA PEKANIU SKORY

Socjaliści niemieccy na usługach hakatyizmu

Do manifestacji antypolskich wciągają socjalistów i towalioków

Królewiec. Socjalistyczna „Königsbauer Volkszeitung” zamieszcza odezwę socjalistów wschodniopruskich, wzywającą do masowego udziału w międzynarodowej demonstracji socjalistycznej, która odbędzie się 27 lipca b. r. w Wystruciu.

Odezwa ta brzmi: „Dnia 27 lipca odbędzie się w Wystruciu wielki zjazd międzynarodowy, na który przyrzekli wysłać delegacje Polska Partia Socjalistyczna, republikański Schutzbund w Wiedniu oraz lotewski związek robotniczy i sportowy. Wzywamy przeto lokalne organizacje wschodniopruskiej socjal-demokracji, zrzeszenia Reichsbanneru itp., aby już teraz przygotowały do wyjazdu swoje tysiące członków na dzień 27 lipca. Misją historyczną partii i partii krajów pogranicznych, a Wschodu — brzmi dalej odezwa — jest trwanie na straży, aby przez szkodliwą wciąganiu proletariatu w katastrofę wojny, o co zabiegają podżegacze wojny z tej i z tamtej (?) strony.

TEATR „ODEON”

W siedzibie 22 czerwca i dni następujących

Na ekranie: Nadzwyczajny koncertoracyjny program! Na ekranie: **SERGE GALERNIKA**

Zakończono nakręcanie filmu „Wędralcy” W. Hugo. Serja 3-ia „Kozetka” Serja 4-ia: „Serge Galerika” Razem 12-cie odczytów aktów z orlogiem.

Na scenie: **W. ZWIRLICZA** Niebawmia Sensacja! Tylko kilka występów słynnego teatru i jasmowidza!

Ogłoszenia: **KIEDY KOBIETA MA RAOJE**

ciw wszystkim „burżuazyjnym” rządom, a więc także niemieckim, ale w istocie swej stanowi dla Berlina nacjonalistycznego i odwe towego niesiychany atut.

Niemcy czują, jak słaba jest ich pozycja w związku z szeregiem wywołanych przez nie napaści granicznych. I oto zapomocą socjalistów stwarzają sobie odrazu odpowiednie „rozłożenie” winy na Niemcy i na Polskę.

Militaryzm pruski prze do odwe

Aspirin

TABLETKI

niezbędne również podczas lata jako środek usmierzający bóla.

Do nabycia w aptekach.

Nowe normy pracy

Uchwały Konferencji Genewskiej.

Genewa. W ciągu dnia wczorajszego dyskutowano nad sprawą o drabianiu w ciągu tygodnia godzin straconych, wskutek skrócenia czasu pracy w sobotę. Wbrew stanowisku rządu polskiego komisja uchwaliła skrócenie całego art. 5 projektu, przewidującego możliwość drabiania tego czasu.

Tworzy to pewne trudności dla ratyfikowania konwencji przez państwa, które tak, jak np. Polska wprowadziły sobie t. zw. angielskie soboty.

Komisja pracowników umysłowych omawiała dziś sprawę za trudnienia pracowników w godzinach nadliczbowych. W głosowaniu większość i głosu przyjęto wniosek, zakazujący zatrudniania w godzinach nadliczbowych osób poniżej lat 18-tu. Następnie komisja odrzuciła 49 głosami przeciwko 32 wniosek polskiego delegata robotniczego o ustalenie stawek wynagrodzeń za godziny nadliczbowe o 50 lub 100 proc. wyżej od normalnych, wprowadzając zgodzie z postanowieniami konwencji wazystogńskiej stawki wyższe o 21 proc. od zwykłych.

Wniosek ten był wzorowany na istniejącej w Polsce ustawie o czasie pracy.

TELEGRAMY

SOWIETI GORACZKUJĄ NA PUNKCIE POLSKI I RUMUNJI

Moskwa. Prasa moskiewska na podstawie doniesień swych korespondentów z Berlina i Wiednia, twierdzi, że między Polską i Rumunią prowadzone są rokowania, które mają na celu wzmożenie istniejącego sojuszu. Polska kładzie m.in. jakoby nacisk na zwiększenie i techniczne udoskonalenie zbrojei rumuńskich... Poza tem omawiana jest sprawa wspólnego naczelnego dowództwa na wypadek wojny z Rosją. Gazety sowieckie donoszą, że przyjazd do Bukaresztu francuskiego generała Gourauda oraz wizyta grupy oficerów polskich w tymże czasie w Rumuni, wiąże się z powyższymi rokowaniami.

NOWE STARCIE W BOMBaju.

Bombaj. W Bombaju doszło po nownie do ciężkiego starcia między demonstrantami stronnictwa narodowo-socjalistycznego i policja.

Policja zmuszona była do ustycia broni palnej, wskutek czego 120 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Wszystkie sklepy w Bombaju są zamknięte. Silne oddziały policji i wojska strażką porządku i spokoju na ulicach.

W całym mieście panuje silnie podniecony nastrój.

MARSZ 50.000 WŁOSCIN NA HELSINGFORS

Helsingfors. — Marsz 50 tysięcy antykomunistycznych włościan z okolicy Lapua został definitywnie uchwalony na wczorajszym posiedzeniu przywódców ruchu ko-

Za duszę

Ś. † P.

Heleny z Schützów Reszkowej

zmarłej 11 czerwca r. b. w Warszawie, odbędzie się nabożeństwo żałobne dn. 28 czerwca o godz. 10-tej rano w kościele parafialnym w Garnku, o czym zawiadamiają życzliwych i znajomych
Córki, zięciowie, wnuczki i rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy łaskawie oddać raczyli ostatnią posługę drogiem nam zwłokom ojca naszego

Ś. † P.

JANA JUNGA

a w szczególności przewielebnemu Ks. Prałatowi B. Wróblewskiemu, Ks. Prob. St. Jastrzębskiemu, Ks. Prof. P. Sobanskiemu, Ks. wik. M. Kolodziejkiemu, Ks. wik. W. Machowi, Ks. wik. J. Kuczkowi, Wielolebnym Siostrzom Zofii, Martwychwastiana P-go, W. Państwa Deb- skim, W. P. Dyrektorem Piotrowskiemu, przedstawicielstwu firmy samochodowej „Sair”, P. Szczęsnemu, Państwu Siedleckim, P. J. Ka- niewskiemu, P. Skurczyńskiemu, P. W. Iwanskiemu, posterunkowi Policji Państw. w Krzepicach oraz W. P. Doktorowi Z. Witkowskiemu, W. W. SS. Szpitala Sejmikowego w Krzepicach, W. Pani Janinie Siedleckiej, którzy podczas choroby ś. p. Ojca okazali tyle współ- czucia i troskliwej opieki składają najserdeczniejszą „Bóg zapłać”

Ks. Marjan Jung i rodzina.

Za oddanie ostatniej posługi synowi naszemu i bratu w dniu 16 czerwca b. r.

Ś. † P.

Wiesławowi Jerzemu Plucikowi

wszystkim przyjaciołom, krewnym i znajomym a w szczególności Wielolebnemu Ks. Godziszewskiemu, W. Pani Przełożonej Ligęzównie, oraz Zarządowi Okręgowego Stow. Rzemieślniczego za wzięcie udziału ze sztantarem, składamy z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać”

RODZICE I RODZENSTWO.

munistycznego w Finlandii. Marsz do stolicy Finlandii odbędzie się 25 b. m. specjalnymi pociągami samo- chodowymi, autobusami i pieszo. W poszczególnych miejscowościach pozostaną dostateczne straż- nie, aby bronić mienia przed ewen- tualnym napadem komunistów. De monstranci w Helsińgforsie mają być rozlokowani po części w ko- szarach, po części w obozach na peryferiach miasta. Rząd Kallio stara się przez pertraktacje opar-ować cały ruch, demonstranci jednak dysponują poważnymi fun- duszami, bronią, amunicją, samo- chodami, a nawet eskadrami lotni- czymi, ciesząc się przytem sympat- cją mas włościńskich.

Alarmy prasy niemieckiej z powodu ostatniego artykułu Mussoliniego.

Wiedeń. — „N. Fr. Presse” w telegramie z Londynu podaje krótkie streszczenie artykułu Mussoliniego, ogłoszonego w londyńskim „Evening Standard”. Treścią wspomnianego artykułu jest rzekomo krytyka projektu Paneuropę p. Brianda i tego rodzaju pogląd, że pomysły p. Brianda będą się mo- gły urzeczywistnić dopiero wtedy, gdy nastąpi rewizja traktatów po- kojowych, a uwzględnione będą zażalenia niemieckie i madziarskie jako też włoskie roszczenia kolo- nialne.

Pozostawienie Anglii poza Pan- europę oznaczałoby pozabawienie Europy najbliższego uczestnika, z drugiej strony atoli wstąpienie Anglii do związku paneuropejskie- go nie może nastąpić bez udziału dominijów angielskich, a to ozna- cza rozpadzenie europejsko konty- nentalnej idei p. Brianda. W dzia- leniu Europy wedle Mussoliniego siły dążące do jedności nie są jeszcze dostatecznie mocne.

41 STOPNI GORĄCA W CHICAGO.

Nowy Jork. — Śródkowe i za- chodnie stany Ameryki nawiedzi- ła fala strasznych upałów. W Chi- cago cieplomierz wskazywał wzo- raj 41 stopni Celsjusza. Zanotowano 15 wypadków śmie- rtelnego porażenia słonecznego.

Wszystkim tym, którzy od- dali ostatnią posługę drogiem nam zwłokom ś. p.
Czesławowi Wicbrowskiemu
a w szczególności Sz. p. Sta- roście, wielolebnym księżom: pre- fektowi Sobanińskiemu, probosz- czowi Maniewskiemu, ks. Waga- nerowi, dyr. Matuzkiewiczowi, personalowi nauczycielskiemu, szkolom i p. sier. Wójcikowi składamy serdeczne „Bóg za- płać”.

RODZINA.

Pogotowie ratunkowe udzieliło po- mocy kilkuset osobom, które za- słabły na ulicy z gorąca.

NIEBYWAŁA KŁESKA NAWIEDZIŁA GRECJĘ.

Ateny. — Straszne ulewę i na- walnice gradowe, nie notowane dotychczas w historii Grecji, zni- szczyły prawie w zupełności wys- stkie zbiory w tym kraju. Chłopi są w rozpacz.

Wszędzie urządzane są proces- je, mające na celu ubłaganie O- patrzności o odwrócenie strasznej kłeski głodu. Patriarcha zarządził specjalne nabożeństwo.

DELEGAT OJCA ŚW. PRZYBYWA DO POZNAŃA.

Poznań. Komitet wykonawczy pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego w Poznaniu wy- dał w dniu wczorajszym odezwę, w której po podaniu do wiadomo- ści, że w środę 25 bm. o godz. 17.07 przybywa do Poznania na kongres delegat Ojca św. ks. arcybiskup Marmaggi Nunzio apostolski przy rządzie polskim, i apeluje do oby- watełstwa, ażeby okazali wobec delegata i całego kongresu dawną staropolską gościnność. Komitet pro- si, ażeby obywatelstwo wywiesi- lo sztandary o barwach narodowych i papieskich, ob- na udekorowało na- lepkami, a wieczorem oświetliło.

Zjazd dostojników kościelnych na pierwszy krajowy kongres eucha- rystyczny jest niezwykle liczny. W ostatnich dwóch dniach przybyło do Poznania przeszło 35 księży lu- kupów i arcybiskupów, którzy cz- ęściowo zamieszkali w pałacu pry-

masowskim, a częściowo w gości- nie u wyższych duchownych kapitu- ły poznańskiej. W ciągu dnia dzia- siejszego spodziewany jest przy- jazd kilku biskupów z arcybisku- pem ks. Sapiechą, metropolitą kra- kowskim na czele.

NA POGRANICZU SOWIECKIM PODPALONO NASZ LAS OBRONNY.

Wilno. Wczoraj stanął nagle w ogniu rosąca na samej granicy sowieckiej stary las Orany. Pastwą pożaru padło 120 ha gęsto zalesio- nych. Pożar groził dalszym rozze- raniem się lecz całodzienna wy- tężona akcja ratunkowa przerwała jego postępy. Oddział K. O. P. zmobilizował kilkanaście wsi z ok- licy do akcji ratunkowej.

Las ten miał dla naszej straży granicznej, jak i celów strategicz- nych bardzo ważne znaczenie o- chronne i istnieje szluszne przypus- zczenie, że pożar został podłożony zbrodniczą ręką ze strony sowiec- kiej.

TRAGICZNY WYPADEK POD- CZAS PUSZCZANIA WIANKÓW.

Poznań. — Podczas uroczysto- ści puszczania wianków na War- cie, uległ zadaczeniu 2 żołnie- rzy, którzy mieli za zadanie zapala- nie ogni sztucznych. Jednego z nich Klankę z 7 p. sap. odwiezio- no w stanie ciężkim do szpitala o- kręgowego. Kolega jego, Kazi- mierz Spalony z 7 baonu tel. ucier- pił w mniejszym stopniu.

DWA SAMOBÓJSTWA UCZNIÓW W BĘDZINIE.

Będzin. — W ostatnich dniach zanotowano tu szereg samobójstw, m. in. popełniło je 2 uczniów. W sobotę po południu rzuciła się pod pociąg 18-letnia uczennica III-go kursu seminarjum Irena Miklasów- na, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku by- ło nie otrzymanie promocji. Wczo- raj strzelił sobie w skroń 17-letni uczeń gimnazjum tujejszego Kazi-

Strajk powszechny w Sewilli

Utarozki pollojji ze strajkującymi. Wozy tramwa- jowe zdemolowane

Paryż. — Według doniesień z Madrytu proklamowano w dniu wczorajszym w Sewilli strajk powszechny.

Strajkujący zasyпали wszystkie ważne ulice gwoździami, aby uniemożliwić wszelką komunika- cję. Kilka tramwajów, które rano opuściły remizy, robotnicy zaata- kowali gradem kamieniami, nastepnie zaś poprzewracali je na ulicach.

Kłeska pożarów

8 pożarów w ciągu jednej nocy w Piotrkowskiem i na Wileń- szychyźnie.

Kłeska pożarów w kraju przy- biera rozmiary coraz szersze. W osadzie Przygłód, pow. piotrkow- skiego nocy ostatniej pożar wyrzą- dził straty, sięgające 250 tys. zło- tych. Tej samej nocy wybuchł dru- gi pożar we wsi Morga Zawadzka, pow. piotrkowskiego i strawił szre- gów zagród, wyrządzając straty 30 tys. złotych.

We wsi Kozierogi zapaliła się tejez nocy kryta słomą zagroda, która spłonęła razem ze stodołą, oborą, inwentarzem żywym i mar- twym. Straty wynoszą 50 tys. zł. Również tej nocy we wsi Patków, pow. piotrkowskiego padł pastwą ognia dom mieszkalny, stodoła i inwentarz. Straty wynoszą 60 tys. zł. Wreszcie we wsi Włoski pow. piotrkowskiego pożar strawił za- grode i przetrucił się następnie na sąsiadujące z nią zabudowania, niszcząc razem 7 budynków, warto- ści 150 tys. zł.

Z Wilna donoszą, że w majątk- u Luban spłonęło 100 ha lasu, wartości 500 tys. zł. — W majątk- u Wygonicze spłonęło 20 ha. lasu. Straty oszacowano na 100 tys. zł.

We wsi Bojary wskutek uderze- nia pioruna spłonęło 12 gospodar- stw z domami mieszkalnymi, zabudowaniami gospodarczymi, inwentarzem żywym i martwym, wartości 80 tys. zł.

KINO „CASINO“ — Kościuszki 18.

DZIŚ! Wspaniały Program Kinematograficzny i rewjowy! DZIŚ!

NA EKRANIE! NA EKRANIE!

Symfonia seroi - Sorexada miłośoiil
NOCE HISPZAŃSKIE
Wrzeszający dramat erotyczny w 10 aktach. „Noce hiszpańskie” - gdzie mi- łość zwalcza wszelkie przeszkody, gdzie hidalgowie ostrzem spady lub perwanem, zdobywają ukochaną kobieta. — Zawieszta tańca Jandanga! Wspaniale teatlety!!! — Artystyczna gra!!! — Mistrzowska reżyserja!!!

NA SCENIE
Zespół Artystów Teatrów Warszawskich pod dyr. R. Mielowicza.

CZARY - NIE CZARY

Rewja w 10 obrazach, pióra Nela-Selmy, Wlasta i innych.
1) Scena i publicność - M. Tański. 2) To miłośoiil Bomba akczo- wa w 1-iej odsłonie, w wyk. St. Rybczewskiej i R. Mielowicza. 3) Ta- jemnice Wachodu, w wyk. R. Rybczewskiej i E. Kozłarskiego. 4) Żywe marionetki??? - St. Rybczewska i R. Mielowicz. 5) Miłośoiil poganina, 6) Pensilwanja, 7) St. Balczerkówna. 7) Oj Pójdi! dle- wuszkol - R. Rybczewskówna i E. Kozłarski. 8) W pałacu cza- rów (Z tajemnic czarnej magii) - R. Mielowicz. 9) Swarna złowu- cha z Lowliza - St. Rybczewska. 10) Final. — Cały zespół.
Ceny m. zniżone: Krzesła na 1 seans po 80 gr. Na następne a. po 1 zł, Pocz. przedst. w niedz. i święta o 3.30 w sob. o 4.30, w dniu powz. o 5.30 p. p. Ost. seans o 9.45 wiecz.

DO MŁODZIEŻY SPORTOWEJ CZĘSTOCHOWY.

Miejski Komitet W. F. i P. W. komu- nikuje, że począwszy od dnia 1 lipca br. Państw. Urząd Wych. Fiz. i W. P. orga- nizuje cykl kursów i obozów W. F. Wymienione kursy i obozy mogą być odbywane przez kluby, organizacje i stow- arzyszenia i przy minimalnych kosz- tach dają wstępne lub gruntowne (za- leżnie od typu kursu, wagi, obozu) wy- szkolenie przodowników i przodowni- ców ćwiczeń cielesnych, gier sport, pływa- nia i innych gałęzi sportu. Informacje i zgłoszenia u kierownika Ośrodka W. F. i P. Dobroszowskiego, Ma- gistrat. pokój Nr. 3, w godz. 11-14, do dnia 26 b. m.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim nauczycielom szk. Kolejo- wej, a w szczególności p. kier. K. Bil- skiemu, ks. Wł. Giebartowskiemu, p. M. Chodźkowi, p. Stanisławowi Winkow- skiej, oraz p. J. Dobieckiej za trudny i pracę nad nami składamy serdeczne po- dziękowanie. Oddz. VII-a dziewcz.

OGŁOSZENIE Nr. E. 3065/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Cz- ęstochowie rew. I-go pow. Częstochow- skiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w da- 1 lipca 1930 r., od godz. 10 z rana w Cz- ęstochowie przy ul. Krótkiej 35 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba Silbersteina mi- nowicze: klaczy maści siwej lat 6 i wo- lanu czarnego ocenionych na 1100 zł, Dnia 6 czerwca 1930 roku.

OGŁOSZENIE Nr. E. 1734/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Cz- ęstochowie rew. I-go pow. Częstochow- skiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w da- 4 lipca 1930 roku od godziny 10-jej z rana w Częstochowie przy ul. Spadek Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba Krow- ckiego: kanapy, kozetki i zegaru scien- nego — ocenionych na zł. 730, Dnia 2 czerwca 1930 roku.

OGŁOSZENIE Nr. E. 3197/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Cz- ęstochowie rew. I-go pow. Częstochow- skiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w da- 4 lipca 1930 roku od godziny 10-jej z rana w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licyt- ację ruchomości należących do Władysła- wa Barbarskiego mianowicie: szkielet- ów: mały, gołębia, koka, gęsi i kaczki ocenionych na zł. 600, Dnia 16 czerwca 1930 roku.

OGŁOSZENIE Nr. E. 2515/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Cz- ęstochowie rew. I-go pow. Częstochow- skiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w da- 4 lipca 1930 roku od godziny 10-jej z rana w Częstochowie przy ul. Panny Marii 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ru- chomości należących do Adolfa Sojki, mianowicie: urządzania sklepu, — oce- nionych na zł. 3000, Zaręszowane przedmioty mogą być sprzedane taniej, ceny szacunkowej jako w drugie dniem, Dnia 19 maja 1930 roku.

Komornik K. Pelka

OFIARY.

Na niezamierzony uczeń gimnazjum Państw. im. H. Siemkiewicza na listę WP- skiego K. PELKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w da- 4 lipca 1930 roku od godziny 10-jej z rana w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licyt- ację ruchomości należących do Władysła- wa Barbarskiego mianowicie: szkielet- ów: mały, gołębia, koka, gęsi i kaczki ocenionych na zł. 600, Dnia 16 czerwca 1930 roku.

WALIZKI z oryginalnej, gwarantowanej, wulkanizowanej fily polca: Wytwórnia przy ul. Ogrodowej nr 2 róg Spadkowej dom p. Wollwitzowej

POKOJ elegancyjny do wynajęcia od 1 lip- ca r. b. tylko osobie kulturalnej! Wład. ul. Dąbrowskiego 9 m. 1, od godz. 9 rana ul. 2041

UCIEKA klaczy maści kasztanowej i gwoździa na czole lat 10 wzrost 1 m. 41 Proste i zwrot ze zagrody, Zawodzie, Boczniśa 15, Wasilewski, 2048

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych Nr. 50835 Sabyńy Frelich, 1941

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych An- ny Habrowskiej, 1946

ZGUBIONO książkę wojskową Herza Mandelstajna Warszawska 46, 1945

ZGUBIONO dowód osobisty na imię Na- talia Kaczmarek wyd. przez urząd 2056 Częstochowy.

SZKLANKA ZNAKOMITEGO PIWA -- 4 grosze

Każdy, łatwo, u siebie w domu może w dowolnej porze sporządzić sobie doskonale piwo, niewyżłke smaczne, zdrowe i pożywne — a najtańsze,

z ekstraktu piwnego „PROSPERITE”.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych i w składach aptecznych w opakowaniach koloru zielonego na 50 szklanek.

„PROSPERITE” Sp. z o. o. — Łódź, Leszno 22, tel. 191-51.

KRONIKA

Czwartek
26
CZERWCA

Dziś — Jana i Pawła
Józefo i Władysława
Wschód słońca o godz. 3.35
Zachód „o” godz. 19.58
Kalendarz historyczny:
26 VI, 1293 r. koronacja
Mieczyława II.

mocy, dotyczyć to jednak będzie wyjątkowych wypadków, przy czym wchodzić będzie w rachubę sprawa dożywiana dzieci, dla których byłby wydawany wyłącznie cukier.

Postanowiono równocześnie, że wobec braku starych ziemniaków, wydawać się będzie kaszę według relacji 700 gramów kaszy zamiast 7 kg. ziemniaków.

W dalszej dyskusji jednogłośnie zdecydowano, aby akcje Komitetu prowadzić wyłącznie siłami jego z dobrowolnych składek społecznych.

Jak zaznaczyliśmy w wstępie, w posiedzeniu Komitetu brał po raz ostatni udział jego Przewodniczący i inicjator tej akcji p. Komisarz Dr. Marczyński, którego zaślugi w tym względzie podniesiono w kilku przemówieniach.

Tęgo rodzaju akcję podjęła Częstochowa, jako jedyną w Polsce miasto, służąc jednocześnie wzorem, jak dobra wola jednostek rozumiejących i odczuwających niedolę ludzką, potrafi dokonać dzieła niecodziennego, a w obecnych warunkach specjalnie trudnego.

W związku z wyjazdem p. D-ra Marczyńskiego dokonano wyboru Przewodniczącego na przewodniczącą Komitetu wybrano jednogłośnie ks. Prałata Ziemiaka, zaś na zastępcę przewodniczącego p. Komisarza Rejowskiego.

— Jak jeżdżą autobusy miejskie?

Często się zdarza, że szoferzy autobusów miejskich jeżdżą w sposób nieostrożny i wywołują powszechne zgorznienie. Oto podczas ostatniej defilady wojskowej, autobus, skręcający z ul. Kościuszki w Aleje omal nie najechał na armatę i dopiero, gdy oficer wyjął szablję i zagroził szoferowi ten zastrzymał się na chwilę, aby przepuścić defiladę artylerji. Tak samo podczas niedzielnej procesji Bożego Ciała w parafji św. Rocha na ul. Kordeckiego autobus chciał wjechać w tłum postępujący za procesją i dopiero groźna postawa wiernych i interwencja policjanta, który spisał protokół, zmusiła szoferów do zatrzymania wozu.

Uważamy, że szoferzy autobusów miejskich o ile nie mają poszanowania dla naszej armji i obywateli religijnych, to powinni otrzymać odpowiednie w tej mierze pouczenia od kierownika komunikacji autobusowej, aby na przyszłość nie wywoływać gorszących incydentów z publicznością.

Pożegnania komisarza d-ra Marczyńskiego.

Jak już donosiliśmy, komisarz Pow. Kasy Chorych w Częstochowie dr. J. Marczyński opuszcza nasze miasto, udając się nastawnisko komisarza i lekarza naczelnego Kasy Chorych we Lwowie. Komisarzem częst. Kasy Chorych mianowany został zast. naczelnika wojew. wydziału pracy i op. społ. w Kielcach, radca wojewódzki p. Rejowski, który objął już urządowanie.

W ub. wtorek wieczorem liczne grono lekarzy i pracowników Kasy Chorych podejmowało w restauracji „Express” pożegnalny bankiet komisarza dr. J. Marczyńskiego. W serdecznej atmosferze wygłoszone zostały liczne przemówienia, będące wyrazem sympatji i uznania, jakie zaskarbił sobie zdobył komisarz dr. Marczyński w czasie swego urzędowania, tak za swój stosunek do podwładnych, jak i za szereg pożytecznych zmian i zarządzeń, które w krótkim sto-

sunkowo czasie 9-miesięcznego pełnienia mandatu komisarza przeprowadził, jak rozszerzenie lecznictwa, uprzystępienie dostarczenia lekarstw również z aptek prywatnych, urządzenie kolonji letnich w Olsztynie dla dzieci uboższych, urządzenie domu dla uzdrowieńców w Sabinowie i wreszcie zaprowadzenie zmian, mających na celu zaoszczędzenie interesantom niepotrzebnej straty czasu przy zameldowaniach, wymeldowaniach i t. p.

Te momenty, podnosząc zarazem zalety osobiste komisarza dr. J. Marczyńskiego, podkreślili na pożegnalnym bankiecie w swoich przemówieniach: naczelnik lekarz Kasy Chorych dr. Biłuchowski, na czele wydz. finans. p. Kinderman, dr. Okusko, dr. Batawia, dr. Lewin, nowy komisarz Kasy radca wojew. p. Rejowski, w imieniu felczerów p. Szydłowski, w imieniu pracowników p. Piekarski i wreszcie dr. Mikulski, który wznosił toast na cześć komisarza Marczyńskiego, jako idealnego współpracownika Marsz. Piłsudskiego i zakończył okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka Polski.

Wrzuszony komisarz dr. Marczyński dziękował za dowody życzliwości i oświadczył, że odwzajemni się sterem Kasy Chorych w ręce swego następcy, opuszczając Częstochowę z przeświadczeniem, że rozpoczęte przez niego dzieło prowadzone będzie w tym samym kierunku.

Bankiet przeciągnął się do godz. 1-ej w nocy, kiedy komisarz dr. Marczyński zmuszony był opuścić towarzystwo, aby udać się na pościąg do Lwowa.

— Ze sportu.

Niedziela ubiegła dała wyniki naogół oczekiwane i nie wpłynęła na ukształtowanie tabeli mistrzostw.

Mecz Victoria — CKS zakończył się tradycyjnie remisowo 1:1. Gra była b. ładna, przyczem CKS górował ambicją i zapałem. Napad Victori na słuiskiem boisku nie potrafił rozwinąć technicznej gry, to też więcej inicjatyw należało do CKS, którego najlepszym graczem był świetny na środku napadu Kurek. W Victori zadowoliła jedyną obroną: Uljański, Lis i Pabich, który po dłuższej przerwie ponownie zasilił szeregi macierzystego klubu. Victoria tym razem wystąpiła w pełnym składzie, który jednak nie był zgrany. Sędziował dobrze p. Szerer.

Skra została rozgromiona w Zawierciu przez bezkonkurencyjną Wartę 6:1. Warta kroczy bezapelacyjnie do tytułu mistrza.

Warta częstochowska uzyskała remis 2:2 z sosnowieckim Ruchem, przyczem nie wykorzystala rzutu karnego.

Ciekawa impreza

Dziś przejeżdżać będzie przez Częstochowę międzynarodowy raid Automobilklubu Polski.

Dziś, w czwartek, między godz. 12 a 1 w poł. przejeżdżać będzie przez nasze miasto, z ul. Narutowicza na ul. Warszawską, szereg wspaniałych samochodów, biorących udział w IX. Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski.

Raid przy udziale 24-ich maszyn wyruszył z Warszawy w ub. niedzielę rano na trasę 3100 km.: Warszawa — Wilno — Nowogród — Nieswież — Przemysł — Tarnów — Kraków — Katowice — Częstochowa — Piotrków — Łódź — Toruń — Grudziądz — Tczew — Gdynia — Wejherowo — Płock — Sochaczew — Grójec — Warszawa. Raid odbyty zostanie w 7 etapach, tak, iż powrót do Warszawy nastąpi w niedzielę wieczorem.

Jest to największa, doroczna impreza automobilowa, stanowiąca próbę umiejętności kierowców i sprawności maszyn. W czasie raidu odbywają się próby szybkości płaskiej i górskiej i t. p.

Udział w raidzie biorą asy sportu automobilowego: Liefeldt, Ripper, Potocki, Marjański, Mycielski i t. d. na różnych autach, które zgłoszono w 3-ich grupach, a więc: grupa I (samochody popularne) —

Co mówią liczby:

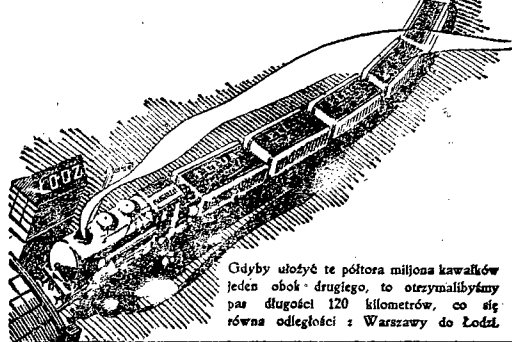
WARSZAWA

1,500.000

KAWALKÓW

Mydła Favorit

SPRZEDANO W ZESZYŁYM ROKU



Gdyby ułożyć te półtora miliona kawalków jeden obok drugiego, to otrzymalibyśmy pas długości 120 kilometrów, co się równa odległości z Warszawy do Łodzi.

NAJLEPSZY DOWÓD POPULARNOŚCI

2 „Fordy”, 1 „Whippet” i zespół 4 „Citroen”; grupa II (turystyczna): 2 „Fiaty”, zespół 3 „Hudson - Essex”, 1 „Delage”, 1 „Voisin”, 1 „De Soto” i zespół 3 „Rena ult”; grupa III (lüksusowa): 1 „Dalage”, zespół 3 „Austro - Daimler”, 1 „Lancia” i 1 „Voisin”.

A więc w czwartek w południe na Nowym Rynku czy wzdłuż ul. Narutowicza i Warszawskiej licze rzesze częstochowian zgromadzą się, aby podziwiać rewję pierwszorzędných maszyn, prowadzoną przez asów automobilizmu polskiego.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek nr. 6 p. Wlośńskiego — Kordeckiego nr. 27

Szajka łobuzów

W 15-tu codziennie chodzili siłą rabować truskawki. Szczeciński Zdzisław (Jasnogórska 25) zameldował policji, że dnia 16 i 17 b. m. szajka łobuzów w liczbie około 15 przysłała na jego pole przy ul. Myśliwskiej, na którym są truskawki, a odpędziwszy stróży, narwała truskawki.

Dnia 18 b. m. ci sami osobnicy przysłałi również na truskawki, lecz na polu był sam właściciel i pomimo gróźb ze strony przybyłych do kradzieży nie dopuścił. W jednym z szajki łobuzów, który groził mu kastetem, poznał niejakiego Brukiewicza, zam. w domu nr. 8 przy ul. 3-go Maja. Wartość skradzioných truskawek obliczona na sumę 70 zł.

W dniu 24 b. m. na temże polu przy rwaniu truskawek przylapano jednego z czterech złodziei, niejakiego Pakulę Antoniego (Warszawska 43).

— Kradzież pieniędzy z puszek w kościele w Rakowie.

Dębski Antoni, kościelny kościół w Rakowie, zameldował policji że nocy onegdajszej z kościoła za pomocą dobranego klucza nieznanymi sprawcy skradli około 20 zł. z trzech puszek po uprzednim urwaniu klódek.

— Śmierć 2-letniego dziecka w rzece.

W ub. wtorek dziecko Józefa Ratmana w Kamienicy Polskiej, 2-letni Mieczysław, utonął w rzece, skąd wydobyła je w stanie bez nadziejnym sąsiadka Ratmana, pani Stanisława Rybakowa. Mi-mo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko nie odzyskało przytomności zmarło. Dochodzenie policyjne prowadzi posterunek P. P. w Kamienicy Polskiej.

— Spalił się dom i ukryte na strychu pieniądze.

W ub. wtorek we wsi Kopalnia, gm. Dźbów, spaliły się zabudowania na szkódę Wilko Franciszka. Straty wynoszą 6,300 zł. wraz z gotówką spaloną, ukrytą na strychu domu w sumie 2,300 zł. Pożar po-

wstał przez zaproszenie ognia przez dzieci.

— Nie chciał iść do areztu.
W dzisiejszą środę rano w czasie doprowadzania do Komisarjatu P. P. Tomżyńskiego Jana (Narutowicza 24), w celu wykonania wyroku sądowego, tj. odbycia 10-dniowego areztu, Tomżyński stawiał czynny opór, przyczem kopał funkcjonarjuszów P. P. i bił rękami. Tomżyński został jednak doprowadzony i osadzony w więzieniu.

— Bójka na Nowym Rynku.

W ub. wtorek na Nowym Rynku pomiędzy Ciemięcką Marią zam. w Wyczerpach Górnych, a Pożarlik Janiną (Koszarowa 5) powstała sprzeczka, w czasie której podbiegli ojciec Pożarlikowej, Kostrzwa Józef (Koszarowa 5) i fłaszka z wodą sodową zadał 3 rany Ciemięckiej.

— Miły syn.
17-letni Zieliński Antoni (Strzelecka 20) skradł swej matce podczas jej nieobecności z zamkniętego mieszkania za pomocą odzwania drzwi 70 zł. w gotówce i bieliznę, wart. 50 zł. poczem zbiegł.

Ostatnie wiadomości

UCZESTNICY KONGRESU „PENKŁUBÓW” W KRAKOWIE.

Kraków, 25.6. — Uczestnicy kongresu Penklubów zwiedzili wczoraj Barbakan, kościół Marjański, Bibliotekę Jagiellońską i Jaweł. Następnie byli podejmowani przez Związek literatów w Krakowie, gdzie ich powitał Karol Hubert Rostworowski. Wieczorem goście byli na przedstawieniu „Odprawa posłów greckich”. Dziś rano wyjechali samochodami w Tatry i do Pienin.

KRÓL HISZPAŃSKI W LONDYNIE.

London, 25.6. — Przybył tu wczoraj wieczorem w charakterze prywatnym król hiszpański Alfons XIII, powitany w imieniu króla przez ks. Walji. Dziś ambasada hiszpańska wydaje bankiet na cześć króla. W przyjęciu weźmie udział angielska para królewicza.

WYCIECZKA WYSZYCH OFICERÓW W PARYŻU.

Paryż, 25.6. — Przybyła tu wycieczka oficerów polskich z wyszych studiów w składzie 5 generałów i 14 pułkowników z gen. Zajacem na czele. Gości przyjmował ambasador Chlapowski, a następnie złożono wizytę gen. Weygand, który na cześć gości wydał przyjęcie w klubie oficerskim.

PLAGA ŻMIJ NA WILNOSZCZYŹNIE.

Wilno, 25.6. — Plaga żmij dotkliwie daje się we znaki i w województwie Wileńskim. W Dukaszach w małym ogródku kolejowym tuż przy dworcu zabito w ub. tygodniu 4 żmije.

OGŁOSZENIE.

Urząd Gminy Dźbów ogłasza przetarg na wykonanie 7-mio kl. szkoły powszecznej w Konopiskach. Oferty będą przyjmowane w Urzędzie Gminnym do 1 lipca r.b. z zaznaczeniem wykonania robót z własnego materiału i bez materiału.

Zastrzeża się wybór oferenta.
Urząd Gm. Dźbów.

MERLE nowe i używane wszelkiego rodzaju: kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, tremy, otomany, kozetki, łóżka, materace. Isza Aleja nr. 12 — Gliński

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Piotr Posytek. 2057

DOM do sprzedania 42 ubikacje w tem że składają 50 tysięcy zł. Tamże dwa wolne mieszkania Mała 2 Wiadomości ul. Narutowicza 114. 2055

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych Nr. 3950 wyd. na imię Marji Glińskiej. 2054

SKLEP 1 i pół morga ziemi z łaską i placy przy ul. Koszarowej 3, za metr, do sprzedania wiad. Warszawa 83 Zykowski.

DNIA 24 VI zgubiono portmonetkę żółtą z kwiatami i kilka złotych gotówką, róg Kordeckiego i Barbary lastawego, zgłaszając proszę o zwrot do sklepu Gońda lub Starikowicz, ul. Wilsońska 22 pieniądze proszę zatrzymać. 1847

POTRZEBNE ZARAZ BARDZO ZDOLNE PANNY DO SZYCIA
Do pracowni sukien i okryć damskich
 pod firmą „**EWELENA**”
 ulica Kilińskiego 6, tel. 325.

Warunki pracy i płacy

w zakładach Tomasza Baty.
 W walce przeciwko czeskiemu Fordowi podnoszono stale zarzut, iż niska cena jego obuwia opiera się w dużej mierze na dumpingu społecznym, to znaczy na niekorzystnych warunkach pracy i płacy w jego zakładach. W świetle badań, przeprowadzonych z inicjatywą Międzynarodowego, Biura Pracy w Genewie, przedstawia się ta sprawa w rzeczywistości następująco.
 Liczba zatrudnionych w zakładach Baty robotników wynosiła z końcem 1924 roku 3.000 osób, w 1925 — 4.600, w 1926 — 6.000, w 1927 8.000, w 1928 — 12.000. Jest więc zrozumiałe, iż są to naogół przybysze z różnych okolic kraju, głównie z ubogich wiosek Moraw i Słowaczyny. Tego rodzaju żywość mało się nadają do wielokapitalistycznej produkcji, jaką jest system Baty i dlatego też założył Bata specjalne warsztaty dla młodocianych, którzy od 14 roku życia w ciągu trzech lat przygotowują się do przyszłego zawodu. Jest ich tam obecnie 1.000 osób, miejsc zaś w specjalnie na ten cel zbudowanych koszarach jest 1.500, na nich w dużej mierze opiera Bata przyszłość ewych zakładów, podobne zresztą jak to czyni Ford, który założył w Detroit kosztem 10 milionów dolarów szkołę i warsztaty dla fordzistów.

Duży nacisk kładzie Bata na wyrobienie u swoich pracowników psychologii kapitalisty, który dąży do jaknajwiększych zarobków, względnie zysków. Zaczyna się tu już od młodocianych, którzy pracują w fabryce w ciągu 7 godzin dziennie, otrzymują wynagrodzenie, muszą je jednak w znacznej części zwracać tytułem kosztów utrzymania w zakładzie, część zaś w formie oszczędności muszą oddawać do fabrycznej kasy oszczędności na 10 proc.

rocznie, a tylko niewielką sumą mogą dysponować na cele osobiste, ale także za zgodą kierownika. Zgłaszający się o pracę robotnicy i pracownicy (rocznie składa oferty około 5.000 osób) muszą wypełnić kwestionariusz, zawierający szczegółowe pytania co do posiadanego majątku, długów i planu swego przyszłego budżetu domowego.

System płac jest niezwykle skomplikowany. Istnieje bon akordowy indywidualny, albo zbiorowy, obok tego tygodniówka, a wreszcie płace w połączeniu z udziałem w zyskach. Akord zbiorowy dotyczy prawie 50 proc. pracowników, z udziałem w zyskach korzysta prawie 30 proc., stała płace posiadają tylko zatrudnieni w centrali zakładów. O ile chodzi o płace w akordzie kolektywnym dzieli się je pomiędzy członków zakładu w następujący sposób: najwyższą stawkę otrzymują mężczyźni powyżej 21 roku życia (480 koron czeskich), kobiety powyżej 18 roku dostają 240 koron młodociani (mężczyźni) 210 a kobiety 150 koron czeskich. Są to wszystkie płace tygodniowe i maksy malne, mogą one jednak wynosić znacznie mniej, nawet połowę tych stawek, o ile warsztat nie wyprodukuje wyznaczony mu przez kierownictwo ilości par obuwia. W tym systemie płac, jak widzimy, najbardziej rozpowszechnionym, maony kombinację włoskich kooperatywy pracy z amerykańskim systemem

premię akordowych.
 Czeskie ustawodawstwo społeczne przyznaje prawo do zasiłku z funduszu bezrobocia tylko tym robotnikom którzy należą do organizacji zawodowych. Ponieważ takich u Pa ty prawie że niema, nie są oni ubezpieczeni na wypadek utraty pracy. Wszyscy robotnicy korzystają z płatnego tygodniowego urlopu. Bata wyznaczył ten okres na pierwszy tydzień lipca i wtedy fabryka заста je zamknięta. J. B.

Z KRAJU

(—) **Tragiczne spotkanie cyklisty z kosiarzem.**

Z Bydgoszczy donoszą: Rzadko notowany wypadek śmierci wydarzył się na szosy pod Wrzyskiem. Jadący na rowerze p. Grzegorek z Nakła uśluszył w pewnej chwili wyminać przechodnia niosącego na ramieniu kosę.

W czasie wymijania Grzegorek tak nieszczęśliwie podjechał pod kosę, iż zawadził o nią szyję.

Wskutek przecięcia tętnicy i upływu krwi nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po wypadku.

(—) **Słońce wznicilo pożar.**

Z Torunia donoszą: Onegdaj około godz. 7 rano szoferzy stojący na Rynku Staromiejskim zauważyli w oknie wystawowym sklepu optycznego Fr. Seidlera ogień i natychmiast telefonicznie zaalarmowali straż ogiową. Równocześnie zawiadomiono mieszkającą w tym samym domu właścicielkę sklepu p. Seidlerową. Paliło się obicie parapetu okna wystawowego tudzież drewniane przedmioty ustawione w oknie. Straż ogiowa w ciągu kilku minut ogień stłumiła. Straty są nie wielkie: od gorąca pekło kilka szkieł optycznych.

Ciekawe są przyczyny, które spowodowały ogień: wywołało go ognisko promieni słonecznych, jakie utworzyło się w jednym z wystawionych w oknie silnych szkieł optycznych skutkiem tego, że pro-

I NAGRODE
 w ogólnej klasyfikacji
I NAGRODE
 w swej kategorii otrzymała

„TATRA”
 w konkursie na najmniejsze zużycie paliwa

d. 4. V. 30 r. zużywając 4,90 l. na 100 km.

Wyłączne przedstawicielstwo rejonowe

Biuro Techniczne „PROMIEN”
 N. Marji Panny L. 30.
 Telefon 24.



mier je silnie już o tej godzinie operującego słońca padały wprost w ujęrzyśnione markizy okno.

(—) **Zagadkowe morderstwo.**

Wczoraj we wsi Wotkowie gminy Sejny zamordowano podczas snu Jerzego Gudulewicza, do którego dano kilkanaście strzałów z pistoletów automatycznych. 17 kul ugodziło śpiącego, kładąc go trupem na miejscu. Żonie Gudulewicza udało się uratować tylko dzięki temu, że wcześniej usłyszała zbliżanie się napastników. Na miejsce wypadku zjechał starosta powiatowy, komendant policji i do wódca oddziału K. O. P. Należy podkreślić, że w dniu 30 z. m. do tejże samej wsi przybyła banda dywersyjna z Litwy Kowieńskiej i u siłowała wykonać zamach na kilka osób, co się jednakże nie udało.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu St. H. na Stradumiu. Z anonimowych informacji z zasady nie korzystamy. Tem więcej, że wydaję nam się one niezgodne z istotnym stanem rzeczy i z tendencji listu wynika, że Pan pragnie za szkodzić przez osobistą urażę czo wielokroci pracy. Trudno nam bowiem posiadać handlującego, że sprzedaje jakąś trującą m...ukę. A może się Pan napił tej maślanki po kiszonych ogórkach?

— Tajemnice ekranu T. Micuniewicz. Ludzie filmu. Rozdział: Wielki Niemoż. Szlakiem Gward. Kiedy Niemoż przemówił. Z 53 portrecikami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Wydanie wytworne 12. 9.

Jest to pierwsza książka o filmie, odslanijająca jego kultury, ujawnijająca szereg niezwykle interesujących momentów z życia gwiazd filmowych, n...popularniejszych i n...ulubieńszych. Takich zyciorosów jest tu przeszło pięćdziesiąt. Śledzimy z niezwykłym zainteresowaniem dzieje Grety Garbo, romantyczne przygody Ramona Novarro, mistyki Cii-

Co usłyszmy dziś przez radio?

CZWARTEK 26 CZERWCA.
 Warszawa — fala 1411,7 m. moc 12 kw. Transm. z Pozn. Uroczystość otwarcia I Krajow. Kongresu Euchar. 9'00 Uroczyste naboż. z kosc. Bozego Ciała, 12'00 17. z Kongresu. 15'15 Kom. Gosp. 19'30 Od czyt. krakow. Jury. 16'15 Program dla dzieci. 16'45 Muzyka gramof. 17'10 Kom. LOPP. 17'35 „Wśród kłamek”, 18'00 Koncert solistów, 19'00 Rozm. 19'20—19'30 Płyty gramof. 19'30 „Wszędzie dobrze, gdzie nas niema”, 19'45 „Skryżka poczt. rolnicza”, 20'00 Pras. Dziennik Radij, 20'15 Koncert wiecz. 20'45 Muzyka operetki. 21'30 Słuchowisko z Wilna, 22'00 „Stulecie Belgij”, 22'15 Kom. 22'25 „Ostatnia Fala” 22'00 Muzyka taneczna z Gaster.

CZWARTEK 26 CZERWCA.
 Katowice — fala 468,7 m. moc 10 kw. 11'58—12'05 Sygnal czas. z Warszawy, 12'05—14'50 Uroczyste otwarcie I Kraj. Kongr. Eucharyst. w Polsce, 16'00—16'15 Kom. gosp. 16'15—16'45 Program dla dzie ci. 16'45—17'35 Koncert gramof., 17'35—18'00 „Jan III Sobieski—jako typ Polaka” 18'00—19'00 Koncert z Warsz. 19'00 Codzienny odcinek powieści, 19'15—19'30 Rozm. 19'30 Z cyklu sportowego, 20'00 Kom. Zw. Śląsk. Kol. Śpiew. 20'05—20'30 Skryżka pocztowa, 20'30—21'00 I Piesni Wschodu—piewni baszkirskie, II Piesni połudn. Słowiańszczyzny, 21'00—21'30 Koncert z Warsz. 21'30—22'00 Słuchowisko z Wilna, 22'00—22'15 Feljton z Warszawy, 22'15—23'00 Kom. 23'00—24'00 Muzyka lekka.

POSZUKUJE mieszkania 3-4 pokoje, O. terytu pod „Przejedny”, 1928

UWAGA! Kupię dom w Częstochowie wpłacę 40.000 zł, gotówką częścią do umowy wymagalne, wolno mieszkanie możliwe i sklep. Oferta do sklepu Gościa Al. 26 pod „40.000 zł”, 1929

Ekran i scena w jednym programie

Teatr „Nowości”

1-a Alja Nr. 12.
 Od poprzedzialku 23 i dal następujacych

Początek przedstawień w dnie poprzedniego o godz. 5.30 w s. obcy o 4 w nie dzielę i swieta o 3 p. p. Ostatni seans o 10 p. w. Sreznadety w oflaskach.

BAL U MURZYNOW Orkiestra

1. Najdla numeru Proba, 2. Na swietlanie pizterze groteska. 3. Cesta i Amerok, 4. Nareszcie Biele p. Luchinski.

„JA ZEDEN PEZ WAZA RASOWA

Gratia ja zjezi. Sreca w indoi odobnie. „NA WAWATACH” „Wob i Kon” Bal u murzynach, „A dy sie robil cizmano” „Wob i Kon” walek z wozem alek osetego zespolu art.

Na ekranie: Wielkie arcydz. film. w 10 akt p. t.

KRWAWA LITERA

W roli glow. nieznanymi tragikosa ekranu Liliana Glib i Lora Hauzka.

SINTAIR i STEEMAN.

TAJEMNICA
 ogrodu zoologicznego

Detektyw przesunął drzącą ręką po spocornem ciele. Tym razem klęska dotknęła go bardzo mocno. Wstał nagle, nie mogąc usiedzieć na miejscu, bezczynność była mu nie do zniesienia, chociaż czemś za bie czas, aby uciec od dręczących myśli. Nie udawało mu się to jednak. Gorączkowo przemierzał pokój wzdłuż i w szerz, wydając od czasu do czasu głucho krzyki bez związku, machinalnie zalumaję ręce lub operując rozpalone czolo o zimne szyby okna. Najwyższym wysiłkiem woli starał się zaprowadzić jakiś taki porządek w chaosie myśli.

Możgu przesunęły mu się po kolei wszystkie sceny tego dramatu. Zobaczył wyraźnie wieczór, w którym się odbył bankiet na cześć odkrywców małpoluda, Van Coppennolle'a rozciągniętego bez zmysłów na placu dworcowym, zmieszanie jego żony, gdy następnego dnia był u niej. Raz jeszcze próbował znaleźć jakiejś wytłumaczenie niezgodności odcisków palców Coppennolle'a z odciskami, które zdjął z drzwi sypialni pan-

ny Blancilias i z talerzyka, którym posługiwał się przy kolacji armator.

Zabójstwo (Gregoire nie wierzył w żaden samobójczy zamach) profesora Hanzy-Fourricart musiało być w ścisłym związku z kradzieżą. Skądżeby inaczej mogły się znaleźć perły w kieszeni profesorskiej marynarki. A te dwie inne perły, z których jedną sam znalazł w ogrodzie zoologicznym, a drugą odniósł mu policjant?

Wszystkie te fakty pograżały nieszczytnego Gregoire'a w całym morzu wątpliści, przypuszczeń, do myśłów i sprzeczności.

Gubił się w nich najzupełniej.

Gdyby chociaż odnalazł współnika...

Raz jeden jeszcze Gregoire zaczął przywoływać w pamięci tych wszystkich, których coś łączyło z domem Van Coppennolle'a: panią Coppennolle, Lucynę, służbę, przyjaciół...

— Zastanów się spokojnie, komu z otoczenia Coppennolle'a mogło zależeć na tem najbardziej, aby powstrzymać firmę od bankructwa.

I raptem aż podskoczył.

— Ależ tak! Oczywiście! Jakże mi to do głowy nie przyszło? Ma się żenić z córką, a więc...

A ja się męczę jak głupi, żeby odnalazł ślad... Co za idiotyzm. Co za kretynizm. Perły znajdują

się rzecz prosta. u niego. Jestem tego pewny. Ależ oczywiście, nie mam żadnych wątpliwości. Tak, tak panie Oliwjużu, nareszcie się rozprawimy.

Gregoire biegnął po pokoju, wzmachując rękami, rozradowany do nieprzytomności, śmiał się i płakał. Nareszcie nareszcie rozjaśniły mu się wszystkie mroki.

— Wspólnik!... Trzymam go wreszcie — wykrzykiwał z okrutną radością — jakże mogłem nie do myślić się wcześniej, że'wspólnikiem jest...

Zastukano do drzwi.

— Kto tam? — krzyknął Gregoire ze złością.

Weszła służąca.

— Przyniesiono to w tej chwili — rzekła, podając mały pakietek, owiazany czerwonym sznureczkiem.

— Daj tutaj.

Gregoire wziął paczkę i pograżony w myślach, rzucił ją niedbale na krzesło. Głuchy dźwięk, jaki wydała, przyciągnął jego uwagę.

— Możesz już odejść, Emmo.

Gdy służąca wyszła, detektyw raz jeszcze spojrzął na paczkę. Na brązowym papierze opakowania widoczne były ślady tustych palców. Gregoire zbliżył się do krzesła, tknięty jakimś nieokreślonym przeczućciem, wziął ostrożnie pakiet, starając się nie dotykać palcami tustych plam i ostrożnie rozwinął sznureczek.

Poczem usiadł nagle, jakby rażony piorunem.

Mieniać się mlecznym światłem, cudowne perły naszyjnika panny Blancilias polyskiwały przed oczyma osupiałego detektwywa.

Przeszła minuta długa jak wieczność.

Gregoire skoczył na równe nogi i otworzyłszy drzwi gabinetu zarzeczal:

— Emma! Emma! Em — ma! Służąca wpadła już na kredyt przestraszona.

— Słucham pana.

— Kto przyniósł te paczki?

— Jaka paczki, proszę pana?

— No, jaka, jaką? Paczkę, którą mi dałaś przed chwilą!

— A... tę... to jakaś dziewczynka przyniosła.

— Gdzie ona jest?

— Poszła już.

— Zwołaj ją przedko.

Emma szybko zbiegła ze schodów do drzwi wejściowych i otworzyłszy je, wybiegła na ulicę.

Gregoire dreptał niecierpliwie na jednym miejscu.

— Nie widzę jej — krzyknęła z dołu Emma.

— Biegnij za nią. Leć prędzej, zatrzymaj koniecznie!

W pięć minut potem służąca wróciła zadyszana.

— Nie znalazła jej. Boże!... Co to była za dziewczynka?

— Nie wiem, proszę pana, wi-

działam ją po raz pierwszy. Ale niechże się pan uspokoi, bładny pan jak ściana i cały spocony.

— Daj mi pokój.

— Alez...

— Odpowiadaj na pytania.

— Dobrze, proszę pana.

— Co ci powiedziało to dziecko?

— Powiedziało: „Czy tutaj mieszka pan Gregoire? Proszę mu doręczyć zaraz te paczki”.

— No i?

— To wszystko.

— Nic więcej?

— Co pan chce, żeby mi jeszcze miała powiedzieć?

— Oducz się raz odpowiadać mi pytaniami. Od kogo przyszła ta mała?

— Powiedziała, że jakiś pan kazał jej to oddać.

— Co za pan? Zmiał się, czy nie możesz sama mówić? Muszę ci wyrwać siłą każde słowo.

— Nie wiedziała, co za pan. Podszedł do niej na ulicy, dał jej dziesięć franków i kazał odnieść paczkę. Zalecił jej, aby ostrożnie się z nią obchodziła i nie zgubiła jej, broń Boże.

— Czy nie mówiła jak ten pan wyglądał?

— Nie, proszę pana.

— To wszystko?

— Tak jest.

(d. c. n.)

Każda nowa podwójka taryfy obowiązuje wszystkie listy przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związku Prasy Powinnościowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Wszystkie ogłoszenia nie opiewające na sprzedaż swego towaru i nie obywatelskie Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyrażone. Ze terminu zamknięcia ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Gwarantujemy tylko w szczególności o tym, że nie naradzimy się względem technicznych. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za umiarkowanie w treści i formie ogłoszeń.

Redaktor: Władysław F. D. WILKOSZEWSKI

Odbitki na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gazeta Częstochowska”.

Kierownik Drukarni JAN BARYLSKI